



Sygn. akt III KK 270/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puzkarski

Protokolant Elżbieta Łopacińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,

w sprawie **W. W. W.** oraz **H. G.** oskarżonych z art. 197 § 3 pkt 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 czerwca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L.

z dnia 23 czerwca 2017 r., sygn. akt IV K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok
Sądu Okręgowego w L. i sprawę przekazuje temu Sądowi
do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

W. W. i H. G. zostali oskarżeni o to, że w nocy 12 października 2014 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu, przemocą polegającą na związaniu rąk prześcieradłem oraz przytrzymywaniu za różne części ciała, doprowadzili I. B. do obcowania płciowego, tj. o przestępstwo z art. 197 § 3 pkt 1 k.k.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 23 czerwca 2017 r., sygn. akt IV K [...], uniewinnił oskarżonych od zarzucanej im zbrodni.

Od tego wyroku apelację na niekorzyść W. W. i H. G. wniósł prokurator, który – zaskarżając wyrok Sądu pierwszej instancji w całości – podniósł zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, mającej wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k., przez obdarzenie walorem wiarygodności wyjaśnień oskarżonych i uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na ich korzyść, podczas gdy są one niekonsekwentne i sprzeczne ze sobą, jak również z pozostałym materiałem dowodowym, a jednocześnie niedanie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, której relacja zawiera niewielkie nieścisłości wynikające jedynie z niepamięci spowodowanej stanem upojenia alkoholowego, a której twierdzenia są wiarygodne również z tego względu, że w świetle ustalonych okoliczności i zasad doświadczenia życiowego nie miała ona żadnych powodów, żeby fałszywie oskarżać H. G. i W. W. w sytuacji, w której miałyby dobrowolnie odbyć stosunki seksualne z oskarżonym oraz poprzez zaniechanie zasięgnięcia kolejnej opinii biegłego psychologa, podczas gdy obie opinie sporządzone w sprawie są ze sobą diametralnie sprzeczne, a jednocześnie pełne, jasne i wewnętrznie niesprzeczne, co uzasadniało konieczność powołania innego biegłego, a nie rozstrzyganie w przedmiocie wiadomości specjalnych na podstawie art. 7 k.p.k.

Na podstawie tak sformułowanych zrzutów prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi *meriti* do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt II AKa [...], utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji.

Wyrok Sądu odwoławczego został zaskarżony w całości przez prokuratora, który we wniesionej kasacji podniósł zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez niedostateczne, nienależyte i nierzetelne

rozpoznanie przez Sąd odwoławczy zarzutów apelacyjnych zawartych w środku odwoławczym, wniesionym przez prokuratora w zakresie, w jakim kwestionowały zasadność wyroku uniewinniającego oskarżonych W. W. W. i H. G. od zarzucanego im przestępstwa z art. 197 § 3 pkt 1 k.k., wydanego na podstawie wybiórczej i powierzchownej oceny materiału dowodowego, przy uwzględnieniu jedynie ustalonych w sposób dowolny okoliczności korzystnych dla oskarżonych i pominięciu okoliczności dla nich niekorzystnych, poprzez obdarzenie walorem wiarygodności wyjaśnień oskarżonych, a tym samym niedanie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, skutkujące niesłusznym utrzymaniem w mocy wyroku Sądu Okręgowego w L. w sprawie o sygn. akt IV K [...], co znalazło wyraz w uzasadnieniu wyroku, w którym Sąd niedostatecznie umotywował swoje stanowisko, bez wskazania pełnych i wyczerpujących przesłanek takiego rozstrzygnięcia, co sprowadziło się jedynie do podzielenia argumentacji podniesionej w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie Sądowi *a quo* do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego W. W. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja prokuratora zasługuje na uwzględnienie.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, zrealizowanie obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga od sądu odwoławczego nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty odwołania za trafne, bądź też bezzasadne (*wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2018 r., IV KK 168/17, LEX nr 2434705; zob. też np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2018 r., V KK 360/17, LEX nr 2469505*).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd drugiej instancji nie sprostął obowiązkom wynikającym z treści art. 457 § 3 k.p.k.

w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. Dokonał bowiem newszechstronnej, cechującej się dowolnością, weryfikacji oceny materiału dowodowego, co jest szczególnie widoczne w kontekście analizy wiarygodności zeznań pokrzywdzonej oraz wyjaśnień oskarżonych. Trzeba przyznać, że w sprawie, takiej jak niniejsza, gdzie z uwagi na specyfikę przestępstwa dowodami bezpośrednimi są w zasadzie jedynie relacje procesowe pokrzywdzonej i oskarżonych zarówno ocena, jak i weryfikacja tych dowodów nie są zadaniem łatwym. Tym bardziej jednak Sąd odwoławczy powinien w sposób szczególnie wnikliwy zrealizować swoje obowiązki w ramach kontroli instancyjnej, drobiazgowo analizując i rozważając zasadność argumentacji przedstawionej w rozpoznawanym środku odwoławczym.

Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy ograniczył swe rozważania do powtórzenia, ewentualnie nieznacznego rozwinięcia stanowiska wyrażonego przez Sąd pierwszej instancji. Taki zabieg, choć niekiedy *in concreto* uzasadniony i uprawniony w świetle art. 457 § 3 k.p.k. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., V KK 384/17, OSNKW 2018/9/59), w niniejszej sprawie nie był jednak dopuszczalny, nie tylko w kontekście samej problematyki oceny materiału dowodowego, ale przede wszystkim ze względu na szczegółową i nie pozbawioną podstaw argumentację wyrażoną w apelacji prokuratora, która wymagała poczynienia nowych rozważań, oderwanych od ocen dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. We wniesionym środku odwoławczym prokurator przedstawił drobiazgową argumentację, dotyczącą okoliczności sprawy oraz treści zeznań pokrzywdzonej, która wskazywała na jej wiarygodność, a pozbawiała tego przymiotu relacje procesowe oskarżonych.

Sąd odwoławczy, rozpoznając apelację prokuratora, podał w wątpliwość wskazywaną tam okoliczność, że w momencie zdarzenia pokrzywdzona znajdowała się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego, a ponadto zdeprecjonował znaczenie tej okoliczności dla wiarygodności I. B.. Takie stanowisko cechuje się dowolnością, jeśli weźmie się pod uwagę to, iż pokrzywdzona jest kobietą o drobnej budowie ciała, a przed zdarzeniem wypła 3 półlitrowe piwa i dwa drinki z wódką, a ponadto paliła marihuanę (s. 3-4 uzasadnienia Sądu odwoławczego). To, że w ocenie świadków I. B. nie wyglądała

na pijaną, nie zataczała się, nie belkotała nie oznaczało jeszcze, że jej kondycja psychofizyczna pozwalała na normalne funkcjonowanie, w szczególności na dokładne zapamiętywanie zdarzeń, zwłaszcza jeżeli po spożyciu alkoholu zażywała narkotyki. Takie okoliczności powinny zostać wzięte pod uwagę przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, albowiem w znacznej mierze mogły uzasadniać nieprecyzyjność, a nawet sprzeczności w jej relacjach procesowych. Trzeba zresztą zauważyć, że gdyby – jak to wskazały orzekające w sprawie Sądy – I. B. chciała pomówić oskarżonych o jej zgwałcenie, to ułożyłaby wersję wydarzeń i konsekwentnie, w sposób spójny opisywałaby ich przebieg podczas kolejnych przesłuchań. Nieco paradoksalnie więc, sprzeczności w jej zeznaniach mogły świadczyć o jej wiarygodności. Zagadnień tych nie rozważył Sąd odwoławczy, weryfikując ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Trzeba również zauważyć, że trafnie w kasacji zwrócono uwagę na sprzeczność w rozważaniach Sądu odwoławczego, który z jednej strony podważa to, że pokrzywdzona w chwili zdarzenia była w stanie upojenia alkoholowego, a z drugiej wskazuje na jej „niepewność co do rzeczywistego przebiegu wydarzeń” (s. 5 uzasadnienia Sądu *ad quem*).

Zastrzeżenia budzi także stanowisko Sądu odwoławczego, który jako uwiarygadniający walor relacji procesowych oskarżonych, uznaje ich spójność i niesprzeczność. Taki pogląd wydaje się o tyle wątpliwy, że W. W. i H. G. równie dobrze mogli uzgodnić wspólną wersję wydarzeń, na co mieli zresztą odpowiednio dużo czasu. Przy weryfikacji oceny wyjaśnień oskarżonych Sąd drugiej instancji nie wziął również pod uwagę faktu, że początkowo zaprzeczali oni przed wspólnymi znajomymi, że odbyli stosunek płciowy z I. B., a ich relacje procesowe nie są zupełnie zgodne i spójne (np. co do wskazywania przez nich, czym byli okryci z pokrzywdzoną podczas zdarzenia). Sąd odwoławczy powinien był również poddać analizie motywy, jakie kierowały oskarżonymi, zapraszającymi do mieszkania jednego z nich dopiero co poznaną młodą kobietę, a także to, dlaczego W. W. przeprosił po zdarzeniu pokrzywdzoną.

Należy ponadto uznać, że jako pozbawione podstaw jawi się wskazywanie przez Sąd odwoławczy na pomówienie oskarżonych przez I. B., gdzie jako motyw uznano poczucie winy, związane z jej postawą tuż przed zdarzeniem, tj. pójściem z

dwoma nieznanymi mężczyznami do mieszkania i odbyciem z nimi stosunków płciowych przy wiedzy o tym fakcie ich wspólnych znajomych. Gdyby pokrzywdzoną kierowała taka motywacja, to zdecydowanie bardziej prawdopodobne byłoby to, że o wydarzeniach z mieszkania W. W. nikomu by nie mówiła i poczekała aż czas zatrze wspomnienia jej oraz świadków jej zachowania, zamiast składać zawiadomienie o zgwałceniu, popełnionym w tak niewygodnych dla niej okolicznościach, narażając się na zjawisko tzw. wtórnej wiktymizacji. Na brak rzetelności i szczegółowości kontroli instancyjnej świadczy również fakt, że Sąd odwoławczy, w kontekście weryfikacji oceny wiarygodności zeznań I. B. nie uwzględnił jej zachowania się zaraz po zdarzeniu, które wskazywało, że w mieszkaniu W. W. doszło do obcowania płciowego z pokrzywdzoną wbrew jej woli, a jednocześnie nie mogło być zaplanowane. I. B., po opuszczeniu wspomnianego lokalu, wysłała wiadomość tekstową, a następnie zatelefonowała do K. B. i powiedziała jej, że została zgwałcona. Tej treści zeznań pokrzywdzonej oraz jej relacji, dotyczących zdarzeń przed udaniem się do mieszkania W. W. nikt w zasadzie nie kwestionuje, co również powinno zostać wzięte pod uwagę przez Sąd odwoławczy, weryfikujący ocenę wiarygodności I. B., a zatem również i prawdziwość jej zeznań bezpośrednio dotyczących zdarzenia.

Zagadnienie wiarygodności samej pokrzywdzonej wiąże się z kwestią rozpoznania przez Sąd odwoławczy zarzutu obrazy art. 201 k.p.k. W tym zakresie rozważania tego Sądu cechuje obszerność i szczegółowość wyводу, jednak i w tej części kontrola odwoławcza nie jest wolna od wad, co – przy zasadniczym dla niniejszej sprawy problemie oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej – miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie. Trzeba bowiem zauważyć, że – wbrew temu, co wskazuje Sąd odwoławczy – w wypadku, gdy wydano dwie opinie przez biegłych psychologów, cechujące się kompletnością, jasnością i wewnętrzną spójnością, które zawierają sprzeczne wnioski co do oceny wiarygodności pokrzywdzonej, to uzasadnione a wręcz niezbędne było ponowne zasięgnięcie opinii tych samych biegłych lub kolejnego biegłego psychologa, który przedstawiłby własne stanowisko w zakresie wyznaczonym dwóm powołanym wcześniej biegłym lub też wydałby meta-opinię, analizując prawidłowość wcześniejszych wypowiedzi biegłych. Ogólna fakultatywność unormowania

zawartego w art. 201 k.p.k. nie oznacza w każdym wypadku dowolności sądu w sferze decyzji o zasięgnięciu opinii biegłych, w sytuacjach określonych w tym unormowaniu, a jedynie przyznaje sądowi pewien luz decyzyjny, którego zakres jest uzależniony od oceny występowania przesłanek zastosowania tego przepisu. Oczywiście wydaje się bowiem to, że jeżeli sąd, zgodnie z art. 193 k.p.k., uznając, że stwierdzenie okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymaga wiadomości specjalnych, zasięga opinii biegłych danej specjalności, to w wypadku, gdy wnioski tych opinii są ze sobą sprzeczne, a jednocześnie nie ma podstaw, by pozbawić którąkolwiek z tych opinii waloru rzetelności, to tym bardziej wskazuje to, że rozstrzygnięcie danego zagadnienia wymaga wiadomości specjalnych, których nie posiada sąd. Nie chodzi tu o to – wbrew temu, co akcentuje Sąd odwoławczy – że to same opinie są wiążące dla Sądu, lecz to Sąd jest związany wydanymi wcześniej własnymi decyzjami procesowymi, na mocy których uznaje kompetencje powołanych biegłych oraz potrzebę zasięgnięcia ich opinii.

Powyższe rozważania wskazują na rażące naruszenie standardów rzetelnej kontroli instancyjnej, wynikającej z art. 457 § 3 k.p.k., przy czym należy zauważyć, że uchybienia Sądu odwoławczego stanowią pochodną błędów w ocenie materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Z tego względu – zgodnie z wnioskiem prokuratora, wyrażonym w kasacji – celowe stało się uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w L. i przekazanie sprawy temu Sądowi, który ponownie ją rozpoznając, dokona wszechstronnej i wnikliwej oceny materiału dowodowego, mając na uwadze powyższe rozważania.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[aw]